



- Porozmawiajmy o tym, co może w nas zmartwychwstać – zaproponował niespodziewanie tata podczas obiadu wielkanocnego. - Pan Jezus! - wykrzyknął od razu Piotruś, przypominając sobie chyba dzisiejsze kazanie księdza proboszcza. Warto sobie, rozmawiając o Zmartwychwstaniu, przypomnieć kilka fundamentalnych, ale bardzo prostych kwestii naszej relacji z Bogiem, o których, niestety, często zapominamy. Czynimy to akurat w tych najważniejszych dniach dla historii zbawienia człowieka i świata - w Wielkim Tygodniu.

Spotykamy na pewno wśród nas chrześcijan, którzy - o dziwo - nie słyszeli Dobrej Nowiny o tym, że Bóg kocha i błogosławi każdego człowieka. Dla takich ludzi świętość wydaje się być gdzieś daleko, nie jest standardem ich codzienności. Warto w takim wypadku porozmawiać o zmartwychwstaniu nadziei, miłości, przyjaźni i wielu innych wartości, za którymi tęsknimy. Aby człowiek był dojrzałym chrześcijaninem, jest potrzebna wiara. Wiara, która dodaje nam otuchy i nadaje sens i właściwy kierunek naszemu życiu, którym jest Chrystus zmartwychwstały.

Pierwszą kwestią, jaka wynika z faktu Zmartwychwstania, jest darmowa miłość. Bóg mnie kocha – tak po prostu, bowiem jestem Jego dzieckiem. Trudno sobie wyobrazić tę miłość. Ona jest na tyle wielka, że wysiłek, jaki podejmujemy w swoim życiu, staje się dla nas o wiele lżejszy. † Kiedy Jezus umarł i zmartwychwstał, została nam otwarta droga do tronu łaski. Jezus czyni nas godnymi tego wszystkiego. Warto spróbować jeszcze raz podporządkować swoje życie Bogu. Bóg patrzy na wielkość naszego serca, a nie naszych czynów. W każdej chwili możemy się nawrócić. Bóg działa i błogosławi nam nieustannie, uśmiecha się do każdego z nas, kiedy czynimy coś, co pomaga nam duchowo się rozwijać, kiedy wzrastamy w łasce. Jezus umarł za wszystkie nasze grzechy, które popełniliśmy i jeszcze popełnimy, a niebo jest zawsze otwarte dla każdego z nas.

Kolejna kwestia to potępienie. Musimy to sobie odrzucić. Miłosierdzie Boże jest na tyle wielkie i dostępne dla nas, że zawsze damy radę pokonać swoje grzechy i słabości. Bóg znalazł sposób, aby poradzić z naszą grzesznością i niegodnością, z naszymi słabościami. Ten sposób, to Jezus i to, czego On dokonał na Krzyżu. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele naszej gazety!

Pozwólcie, że w imieniu własnym oraz całego zespołu redakcyjnego złożę Wam najserdeczniejsze życzenia wielkanocne. Przede wszystkim życzę, aby każdy z Was, spotykając się z Chrystusem zmartwychwstałym, otrzymał to błogosławieństwo, które przemieni codzienność na lepsze. Życzę też, aby te Święta były okazją do spotkania z najbliższymi, czasem budowania prawdziwej wspólnoty i czasem prawdziwej radości wypływającej z serca. Aby tak się stało, serce każdego z Was niech będzie szczere i zawsze otwarte na Boga, który przychodzi również i dzisiaj do nas. Życzymy sobie nawzajem, by zmartwychwstały w nas najpiękniejsze Boże pragnienia i aspiracje. Święta Wielkanocne pomagają nam w tym czasie, w którym żyjemy, „nie zginąć”.

Chrystus zmartwychwstały nadaje sens naszemu życiu. Zmartwychwstanie Jezusa otwiera dla każdego z nas bramy nieba. Warto pójść do kościoła, oddając się różnym pięknym życzeniom. Po to przecież jest Wielkanoc!

Alleluja! Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!